

No 23.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. Sw. Martyny M.
Śr. Sw. Piotra W.
Czw. Sw. Ignacego.
Piąt. **Oczyszcz. N. M P**
Sob. Sw. Błażeja B. M.
Niedz. Sw. Angarego B.
Pon. Sw. Agaty P. M.

Wschód słońca godz. 7 m. 48
Zachód słońca godz. 4 m. 39.
Długość dnia godz. 8 m. 51.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „—
Kwartal. „ 2 „—
Miesięczn. „ — 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 30 stycznia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko, w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić W-nych Panów właścicieli fabryk, iż z dniem 20 stycznia r. b. o-
tworzyłem przy ulicy **warsztaty mechaniczne oraz odlewnię metali.**
Wólczańskiej nr. 190

Zaznaczam, iż wykonywam szybko i dokładnie reperacje i główne przeróbki **wszelkich systemów maszyn parowych i armatury kotłów parowych.** Udziałem informacyi wzorowego i oszczędnego prowadzenia ruchu maszyn i kotłów parowych. Reguluję precyzyjnie mechanizmy rozdziału pary. **Uskutecznię próby węgla w celu osiągnięcia możliwej oszczędności w spalaniu.** Przyjmuję również reperację i przeróbki wszelkich maszyn drukarskich, litograficznych, introligatorskich, farbiarskich i apreturowych.

Telefon № 661.

Z wysokim szacunkiem **Fr. HOFMAN**, ul. Wólczańska № 109.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38
d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15,
m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40,
do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą
z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godz.
6.45, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska 10.10. Odechodzą z
st. Łódź-Kaliska do Koluszek 7.10, przychodzą z Kolu-
szek do st. Łódź-Kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem
oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano

Walka ze śmiertelnością niemowląt.

W zeszły piątek pod tym tytułem wygłosił
odezły w sali Grand Hotelu dr. Wacław Kohn
wobec licznie zebranej publiczności i członków
Towarzystwa higienicznego.

Prelegent w świetnie opracowanym i barw-
nym odczycie zapoznał słuchaczy z istotą t. zw.
lecniestwa społecznego. Walka ze śmiertelno-
ścią niemowląt polega na wykonaniu całego sze-
regu wzajemnie się dopełniających czynników,
do jakich należy walka z nędzą, szerzenie oświa-
ty, popularyzacja, zwalczanie przesądów, walka
z prostytutką, z alkoholizmem, z przedwczesnem
pleciowem pobudzaniem, ochrona matek-robotnic,
podniesienie stanu rolnictwa i zwłaszcza mleczar-
stwa, utworzenie ligi zdrowotności mleczywa i t. d.
Bo zwalczać śmiertelność niemowląt, to dążyć
do prawdziwej, światłej i praktycznej przyszło-
ści, to walczyć o tego i za tego wiecznego,
zgiętego w pracy i niedoli nędzarza, który
z ciemności nie sięga do światła żadną ożywczą
nadzieją (Konopnicka).

Statystyczne dane, przytoczone przez prele-
genta, odświeżają przerażający obraz! Śmiertelność
wśród dzieci do 3-go roku życia jest olbrzymia,
przekracza bowiem połowę ogólnej śmiertelności.
Rosja i Królestwo Polskie pod względem śmier-

telności niemowląt prym trzymają w Europie.
Znaczna część niemowląt umiera skutkiem cho-
rób narządu pokarmowego. Według zebranych
przez prelegenta danych w Łodzi, z 1904 i 1905
roku—na 4.669 zgonów dziecięcych w wieku do
jednego roku życia 1,470 umiera rocznie na nie-
żyt żołądka i kiszek, a na 9,622 zgonów wogóle
corocznie w Łodzi przypada na pierwsze 5 lat
życia aż 6.121, czyli prawie 2/3. W szpitalu
Anny Maryi w Łodzi stwierdzono 80 proc. cho-
rych na krzywicę. Strata w ludziach pracują-
cych i wydatki z powodu chorób i śmierci sta-
nowią w Łodzi, najniezdrowszem mieście w Eu-
ropie, co najmniej 5 milionów rubli rocznie.

Naturalnym i jedynym pokarmem dla nie-
mowlęcia winno być tylko mleko matczyne.
W wypadkach tylko wyjątkowych można karmić
niemowlęta innymi smagatami, np. mlekiem kro-
wem. Więć zadaniem «Kropki Mleka» jest nie
tylko dawać niemowlętom mleko pasteryzowane
bez zarzutu, lecz również zachęcić matki do
karmienia piersią. To też założona w r. 1904
przez dr. Serkowskiego w Łodzi «Kropka Mleka»
ma zadanie to wciąż na celu, jak również pra-
gnie wpłynąć na rozwój kobiety już od najmlod-
szych lat i przygotować ją do obowiązków ma-
tki. Prelegent przytoczył i zademonstrował wie-
le okazy z tej jedynej w Królestwie i wzoro-
wej instytucji i wskazał sposoby dla usunięcia
niektórych jej braków (jak brak lekarza, potrze-
ba zmiany tej instytucji z filantropijnej na współ-
dzielczą i t. d.).

Do przyczyn, wyradzających naszą ludność
należy z kolei alkoholizm, który mści się i na
tych, którzy mu się oddają i obciąża dziedzicz-
nie przyszłe pokolenia. Odporność dzieci pija-
ków jest mniejsza przeciw różnym chorobom za-
kazyjnym. Śmiertelność dzieci zwalczać—to zwal-
czać też i alkoholizm dorosłych. Nie dopuścimy
aby robotnik tracił 50 proc. dochodów na wód-
kę, aby Królestwo Polskie rocznie 30 milionów,
a wogóle naród polski wydawał rocznie 200 mi-
lionów rubli na wódkę!

Do innych przyczyn śmiertelności niemowląt
należy zarówno prostytutka matek, jak i pro-
stytutka mężczyzn. A ponieważ prostytutka ko-
biet ma swoje źródło w nędzy kobiet, zmuszo-
nych do zarobku drogą nierządu, więc higiena
społeczna musi też przeciwdziałać nędzy, po-
lepszać los robotnic przez zrównanie ich płacy
z męską.

Dalej do tejże klęski przyczynia się brak
pomocy lekarskiej w Królestwie Polskiem, brak

stałej pomocy akuszerskiej. W związku z tem
brakiem stoi brak oświaty, nadmiar znach rów,
bab—wórbitek, dziesiątkowanie dziecięcej lu-
dności przez ospę i inne choroby zakaźne. Gły
w roku 1867 mieliśmy na 10 tysięcy mieszkań-
ców 7 łóżek szpitalnych, to po 35 latach cyfra
ta... spadła do 5! Większość szpitali prowincyo-
nalnych, to niegodziwe nory. W związku z bra-
kiem oświaty i materialnem ubóstwem stoi
ciemnota ludu, wiara w przeznaczenie, obawa
przed doktorem, znachorstwo, obojętność wobec
śmierci.

Należy też wytoczyć walkę z wegeterya-
nizmem, ale nie z tym dobrowolnym, ideowym,
lecz wegeteryanizmem przymusowym: zwalczaj-
my jaroszów «z konieczności», t. j. dajmy moż-
ność mięsnego odżywiania milionom szarego
ludu.

Samorząd w Królestwie Polskiem musi mieć
między innymi na celu: udostępnienie pomocy
położniczej i lekarskiej, udostępnienie hygie-
nicznych mieszkań drogą społecznej samopomo-
cy, bezpłatna nauka pielęgniarzy i pielęgniarek,
zakładanie wzorowych obór i ligi racjonalnego
mleczarstwa, asanacja miast i wsi, opieka nad
pomieszczeniami fabrycznymi, bupowanie chat
racjonalnego typu, zakładanie właściwych szkół,
usilne dążenie do asymilacji różnych narodo-
wości w Królestwie Polskiem, stworzenie tysię-
cy «Kropki Mleka», zupełne wyrugowanie alko-
holu podług wzoru w niektórych okręgach fi-
landzkich, zamiana organów sanitarno-policyj-
nych na nadzór naukowy, obywatelski i t. d.

Nie można liczyć na dobry skutek w walce
ze śmiertelnością niemowląt każdego pojedyn-
czego postulatu, tylko spełnienie wszystkich ich,
czyli urzeczywistnienie zadań higieny społecz-
nej jest jedyną racjonalną drogą.

Gruntownie opracowany odczyt był ilustro-
wany wieloma obrazami niktącemi. Prelegenta
nasłuchano hucznymi i zasłanymi oklaskami.

Uchwała szlachty.

Na obradującym w Moskwie zjeździe mar-
szałków szlachty z całego państwa rosyjskiego
zapadła, pomiędzy innymi, uchwała następująca:

„Wobec trawiącego państwo przesilenia
i wobec jawnej, przez cały kraj wyrażonej nie-
ufności do rządów hr. Wittego, starać się o jak
najprędsze zwołanie Damy państwowej i upra-
ścić Najjaśniejszego Pana o ścisłe oznaczenie
daty jej zwołania.“

Przytoczywszy te słowa, «Nowosti» (№ 10)
piszą: „Krótkowidzący rząd gotów już był tło-
maczyć na sposób reakcyjny wielki akt paździer-
nikowy i zawrócić wstecz koło historii. Miałem
iż pretestują jedynie zapalone głowy, kiedy re-
szta ludności wyczekuje przywrócenia „porządku“
za pomocą białego teroru.

Ale rząd się przerał. Przeciwnikami
jego okazują się nawet najbardziej zachowawcze
żywioty, te właśnie, które oddawna darzono łas-
kami w nadziei, iż udzieli poparcia ustrojowi
biurokratycznemu.

Uchwała szlachty wazzechrosyjskiej jest fatalna dla rządu. «Et tu, Brute contra me!» — może on powiedzieć do szlachty. Tak, nawet wasi przyjaciele, przeciwko wam się obrócili!»

Chrystyan IX.

Wczoraj na zamku królewskim w Kopenhadze zasnął snem wiecznym najstarszy z monarchów europejskich, sędziwy król duński Chrystyan IX w 88 ym roku życia, panowania zaś swego 43. Po udzieleniu kilku audyencyj, podeszły w latach monarcha osłabił ze znużenia, tak, że zmuszony był położyć się do łóżka.

Przy chorym przez trzy niespełna godziny czuwała jego córka Najjaśniejsza Pani Cesarzowa Wdowa rosyjska Marya Teodorówna, spozostregiszy jednakże groźny stan, przywołała rodzinę królewską. O godzinie 3-ej m. 40 po południu król Chrystyan już nie żył.

Śmierć jego okrywa żałobą Dwory: rosyjski, angielski i norweski i wiele rodzin pańujących.

Król Chrystyan IX urodził się w r. 1818 na zamku Lusenlund, jako czwarty syn Fryderyka Wilhelma Pawła Leopolda księcia Szlezwig Holsztyn-Sonderburg-Gleichenburg. Ożenił się on w roku 1842 z księżną Ladiwą Karoliną, córką Wilhelma, landgrafa hesko-kaselskiego, a synowicą króla duńskiego Chrystyana VIII, zmarłego w r. 1848.

Wskutek tego małżeństwa księżę Chrystyan na mocy protokołu warszawskiego z dnia 5 stycznia 1851 roku i traktatu londyńskiego z d. 8 maja 1852 r. uznany został za następcę tronu duńskiego. Prawa jego do tronu potwierdził sejm duński w dniu 13 listopada 1863 roku po śmierci króla Fryderyka VII. Na mocy uchwały sejmowej księżę Chrystyan objął faktycznie rząd w dniu 15 listopada 1863 r. Uchwałą tegoż sejmu, na mocy konstytucji z dnia 18 listopada t. r. Szlezwig wcielony został całkowicie do królestwa duńskiego, co wywołało niezadowolenie w Niemczech, występujących w obronie praw ludności niemieckiej w Szlezwigu, wrzekomo zagrożonych pod względem narodowości. Wynikiem takiego usposobienia Niemiec było zajęcie przez wojska sasko-hanowerskie w grudniu 1863 r. księstw Holsztyn i Lauenburg. Prusy i Austria zażądały cofnięcia konstytucji z dnia 18 listopada, a gdy tego nie uczyniono, wojska ich d. 1 lutego 1864 r. przeszły granicę duńską i rozpoczęła się wojna tak zwana duńska, której rezultatem była utrata przez Danię księstwa Holsztynu, Szlezwiga i Lauenburga.

Był to najdonikalszy wypadek w ciągu długiego panowania króla Chrystyana IX, nacechowanego poszanowaniem praw konstytucyjnych i poświęconego podniesieniu dobrobytu kraju. Cieszył się też wielkim poważaniem wśród monarchów europejskich, których był nestorem, niejednokrotnie rozstrzygał jako sędzia polubowny spory dyplomatyczne.

Król Chrystyan IX pozostawił sześćcioro dzieci: księcia Fryderyka, następcę tronu, urodzonego w r. 1843, księżniczkę Aleksandrę, urodzoną dnia 1 grudnia 1844 r. (późniejsza małżonka ks. Walii a dziś królowa angielska), księcia Jerzego urodzonego 24 go grudnia 1845 r., ożenionego z Wielką Księżną Olgą, panującą obecnie króla greckiego, księżniczkę Dagmarę, urodzoną w roku 1847, później Małżonkę Cesarza Wszech Rosyi Aleksandra III Najjaśniejszą Panią Cesarzową-Wdową Maryę Teodorówną, księżniczkę Tyrę urodzoną dnia 29 września 1853 r., małżonkę syna ostatniego króla hanowerskiego księcia Eriesta Augusta Kumberlandzkiego, księcia Waldemara urodzonego w roku 1858, małżonka księż. Maryi Orleañskiej, córki ks. de Chartres.

Wnukiem zmarłego króla Chrystyana IX jest Haakon, król Norwegii, syn wstępującego na tron duński króla Fryderyka.

W Petersburgu krążą pogłoski, które notuje korespondent „Kur. Lit.“ że w dniu 2 lutego n. st. ma się odbyć specjalna narada, poświęcona sprawom polskim. W naradzie tej ma uczestniczyć generał-gubernator warszawski, Skalon. Narada ta zapoczątkowana została podobno przez hr. Wittego, który miał wyrazić jakoby pragnienie „pokojuowego załatwienia“ kwestyi polskiej.

Ruch przedwyboreczy.

Do dnia dzisiejszego (godzina 2 popołudniu) do biur okręgowych wyborczych zgłosiło się ogółem 7705 osób, mianowicie w pierwszym okręgu zapisało się 1050 osób; w drugim okręgu 1649 osób; w trzecim okręgu 2060 osób i w czwartym okręgu 2946 osób.

Listy osób, mających prawo głosu do wyborów do Domy państwowej, zostały przez właścicieli domów sporządzone i przez cyrkul nadesłane do kancelaryi polimajstra m Łodzi, skąd będą odesłane do biur okręgowych. Listy te dają ścisły wykaz osób, zamieszkałych w każdym domu i zajmujących lokale na własne nazwisko.

Przewodniczący biur okręgowych wyborczych proszą nas o zaznaczenie, iż pożądanem byłoby bardzo, ażeby osoby, które przed dokonaniem napisały na lokale biur, skutkiem czego znaczna część podpisanych deklaracji została zniszczona, zechciały ponownie zgłosić się do biur, w celu udzielenia niektórych informacji dla wypełnienia sporządzonych na nowo deklaracji.

W pierwszym i drugim biurze wyborczym zgłasza się wielu analfabetów. Za osoby te, na podstawie przedstawionych dowodów osobistych, podpisują członkowie komisji biur wyborczych.

Władza wyższa zatwierdziła kredyt w sumie 5,000 rubli na wydatki połączone z utrzymaniem biur wyborczych, jako to na pensje dla pisarzy najemnych oraz dla zajmujących się przy sporządzaniu list w magistracie łódzkim do Domy państwowej.

Ruch przedwyboreczy w powiecie. Wszyscy wóje gmin powiatu łódzkiego przygotowali już listy osób, posiadających obszary gruntu od 3 morgów do 19 m. 154 pretów i mających z tego tytułu prawo do wyboru swoich pełnomocników na zjazd gubernialny.

W ciągu ostatnich dni napływa coraz więcej do biur powiatu sporządzonych przez wójtów gmin wykazów posiadaczy gruntów od 20 morgów i więcej, na podstawie których biuro powiatu przygotowuje specjalną listę praw wyborców.

Wóje gmin sporządzają również pośpiesznie listy osób zamieszkałych w powiecie, mających cenę wyborczy z tytułu opłacanego podatku przemysłowo-handlowego.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Dobrogałowa. Jutro Spigolniewa.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

POSIEDZENIA. Dzisiaj ogólne roczne posiedzenie członków Tow. muzycznego w lokalu własnym, o godzinie 8 i pół wieczorem.

ĆWICZENIA STRAŻY. Jutro ćwiczenia sygnałowe IV oddziału straży ogniowej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

KRONIKA.

Wydział spraw politycznych. Z chwilą otwarcia dwóch departamentów przy Izbie sądowej warszawskiej, sąd okręgowy warszawski powiększa się o jeden wydział, dziesiąty z rzędu, w którym będą ześrodkowane wyłącznie sprawy polityczne, prasowe i t. p. Dla tego wydziału, jako też dla spraw politycznych wszystkich sądów warszawskiego okręgu sądowego, drugą instancją będzie świeżo otwarty przy Izbie sądowej IV departament karny.

Język polski w szkole. W ostatnim numerze „Gazety świątecznej“ znajdujemy następującą notatkę p. t. „Urządowe rozstrzygnięcie, w jakim języku nauka w szkole winna się odbywać“. „Mieszkańcy gminy Kramsk, włościanie, widząc utrudnienia władzy miejscowej w spra-

wie nauczania w szkole, a szczególnie nauczania po polsku, wystąpili z podaniem do ministra oświaty. Otrzymali też stamtąd odpowiedź następującą, którą oto przekładamy z języka rosyjskiego na polski:

«Ministerium oświaty, wydział oświecenia ludu, 15 (28) grudnia 1905 r. № 27,116.

Z rozkazu p. towarzysza ministra oświaty zawiadaniom niniejszem włościan wsi Patrzykowa, Świętego i Ładoradza, w gminie Kramsku, powiecie konińskim, gubernii kaliskiej, w odpowiedzi na podanie ich, posłane do ministerium oświaty, że:

w szkołach jednoklasowych i w niższych klasach szkół dwuklasowych w Królestwie Polskiem, w których większą część uczących się stanowią polacy, albo litwini, nauka wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem języka rosyjskiego, może odbywać się w języku polskim lub litewskim

Wice dyrektor: (podpis nieczytelny).

P. o. sekretarza: Ad. Cwiertkow.

Zawieszenie dyskonta. Jak donosi „Warszawski Dziennik“ warszawski kantor Banku Państwa zawiesił dyskonto weksli z następujących miejscowości tutejszego kraju: Grójca, Płońsk, Radzymiń, Słupcy, Makowa, Ilży, Włoszczany, Jędrzejów, Pińczów i Olszów.

Sprawa prasowa. Z powodu artykułu, umieszczonego w nr. 275 „Rozwoju“ z dnia 12 grudnia r. z. p. t. „Krwawy pochód“ redaktor naszego pisma p. Wiktor Czajewski został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej na mocy punktu 6 § 8 Najwyższej zatwierdzonej w dniu 7 go grudnia przepisów o prasie peryodycznej.

Artykuł odpowiedni grozi następującą karą:

Winny obrazy w prasie wojska lub oddziału wojskowego, karany będzie: więzieniem od 2 miesięcy do 1 roku 4 miesięcy

Sprawa powyższa, dotycząca zajścia w Pabianicach, będzie sądzoną na kadeneyi piotrkowskiego Sądu okręgowego w Łodzi dnia 28-go lutego.

Towarzystwo higieniczne. Na zapowiedziane wczoraj ogólne zebranie roczne członków Towarzystwa higienicznego, przybył o godzinie 9 ej wieczorem do lokalu przy ulicy Dzielnej № 31 tylko *prezes instytucji*.

Ponieważ w myśl § 17 instrukcji dla prawomocności zebrania wymagana jest obecność co najmniej 1/4 ogólnej liczby członków rzeczywistych, przeto oczywiście zebranie do skutku przyjść nie mogło.

Następne zebranie prawomocne, bez względu na obecnych, odbędzie się za dwa tygodnie, t. j. w dniu 12 lutego r. b. w tymże samym lokalu o godz. 8 wieczorem.

Na porządku dziennym będzie odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności za rok 1905, rozpatrzenie wniosków zarządu oraz wybory członków do zarządu i komisji rewizyjnej.

Ze straży ogniowej ochotniczej. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem w lokalu III oddziału przy ulicy Mikołajewskiej № 54 odbyło się posiedzenie zarządu straży ogniowej ochotniczej.

Po załatwieniu kilku spraw wewnętrznej natury, zastanawiano się nad warunkami materialnymi, w jakich się Towarzystwo straży ogniowej ochotniczej w obecnej chwili znajduje, że wpływ są bardzo szezupłe, gdyż wiele osób zalega w płaceniu składek, a nawet i za roboty kominiarskie.

Po żywej dyskusji postanowiono wybrać komitet, który specjalnie zajmie się zbieraniem składek i inkasowaniem należności za roboty kominiarskie.

Ze Zgromadzenia majstrów szewskich. Wczoraj o godz. 2 po południu, przy ul. Południowej w domu № 6, w mieszkaniu starszego majstra p. Kapuścińskiego, odbyło się kwartalne posiedzenie, na którym zapisano 7 uczniów, wypisano na czeladników: Józefa Dpadlika, Stefana Adamia, Ignacego Komorowskiego, Stanisława Kołodziejewskiego, Michała Janika, Władysława Kamińskiego i Józefa Szymańskiego. Do grona majstrów przyjęto pp: Roberta Kajzera, Antoniego Kwiecińskiego i Józefa Słomkowskiego.

Do kasy wpłynęło 156 rb. 70 kop., wydatkowano na wsparcia 11 rb. 75 kop. Po załatwieniu tych spraw p. Kapuściński przemówił o dro-

żywnie materiałów surowych, których, pomimo to, nie zawsze można dostać w tym gatunku, jaki rzemieślnikowi jest potrzebny, wskutek czego musi on być zależnym od grymasu dostawcy tych towarów, na czym w wysokim stopniu traci trwałość wyrobu. Aby raz tamą położyć podobnym warunkom, należy otworzyć w Łodzi własny skład skór i węgole wszelkich materiałów, potrzebnych do wyrobu obuwia. Projekt ten przez zebranych został przyjęty z wielkim uznaniem.

W dalszym ciągu obrad wyłoniła się druga sprawa. Wielu majstrów, posiadających małe warsztaty, nie mają gdzie zbyć gotowych wyrobów lub sprzedają je przekupniom, którzy wyzyskują ceny, a jednakże sami dobrze zarabiają. Stan taki niejednemu z zamożniejszych majstrów doprowadził do ruiny. Z uwagi na powyższe warunki, p. Kapuściński projektuje założenie sklepu zjednoczonych szewców. Projekt ten został również gorąco przyjęty.

Żydowskie Towarzystwo dobroczynności. Istniejąca przy żydowskim Towarzystwie dobroczynności kasa bezprocentowych pożyczek wydała w ciągu grudnia r. z. 102 pożyczki na sumę rb. 6,140.

Zarząd Towarzystwa wydał w ciągu grudnia r. z. i stycznia r. b. ubogim mieszkańcom wyznania mojżeszowego 3,000 korey węgla.

Osobiste. Dr. med. St. Rontaler powrócił z Dalekiego Wschodu.

— W tych dniach powraca z Dalekiego Wschodu dr. A. Maślanka.

— Znany w kołach przemysłowych naszego miasta inżynier p. Kazimierz Tymieniecki, który przez lat kilkanaście był dyrektorem zakładów fabrycznych p. f. K. Hofrichter, opuszcza zajmowane stanowisko i przenosi się na stałe do Warszawy.

Mali uciekinierzy. W niedzielę po południu, trzech chłopcy: Wiktor Majer (12 lat), Henryk Butkiewicz (9 lat) i Antoni Janicki (11 lat), wyszli z domu i dotychczas nie powrócili. Ktoby wiedział o miejscu ich pobytu, raczy dać znać do restauracji p. Raciborskiego przy rogu ulic Przejazd i Widzewskiej. Podobno malcy nosili się z zamiarem wyjazdu do Ameryki; mieli przy sobie 20 rubli. Poinformowane o powyższym władze zawiadomiły o ucieczce punkty pograniczne.

Na komitet obywatelski. Oprócz ofiar, wymienionych dzisiaj na str. 4-ej, wpłynęło z przedstawienia teatralnego 219 rub. 60 kop., oraz od p. Stanisława Landau 150 rub.

Kradzież drutów. Dzisiejszej nocy skradziono przeszło 40 metrów drutu, będącego przewodem na kolei elektrycznej miejskiej, na przestrzemi od Helenowa do ulicy Średniej. Szukaniem tego ruch tramwajowy na linii Helenów, ul. Miłsza, oraz Helenów, Górny Rynek, nie był prawidłowy. Do godz. 9-ej rano pociągi dochodziły na wzmiarkowanych liniach tylko do Nowego Rynku od strony ul. Miłsza i Górnego Rynku.

Pożar w Dąbrowie. We wsi Dąbrowa, pow. łódzkiego—jak już pobyliśmy wczoraj donosiliśmy—ubiegłej soboty wynikł pożar w zabudowaniach fabrycznych rosyjskiego przem. Tow. anonimowego, prowadzonego dawniej przez Emila Heblera. Pożar wynikł w oddziale wilków, skutkiem dostania się odłamka żelaza w tryby wałka, gdzie znajdowała się bawełna. Podczas biegu wałka nastąpiło silne tarcie, które spowodowało iskry, od których zapaliła się bawełna. Ogień, napotkawszy po drodze łatwopalny materiał, szerzył się z błyskawiczną szybkością. Zanim przybyła na pomoc straż fabryki Leonhardta, oraz miejska łódzka, budynek, mieszczący w sobie oddział wilków, stanął w płomieniach.

W chwili ukazania się ognia na ratunek nadbiegli robotnicy miejscowi. Trudna jednak była walka z rozszalałym żywiołem. Rozwinięta akcja ratunkowa straży ogniowej zdołała opanować pożar, nie dopuszczając przeniesienia się ognia na sąsiednie zabudowania.

Pastwą ognia, prócz budynku, stały się zapasy bawełny i innego towaru; uległy również zniszczeniu maszyny przędzalnice.

Według obliczeń straty w budynku wynoszą 4,000 rb., w majątku ruchomym 18,000 rb., w bawełnie i maszynach 7,000 rb.

Zakłady fabryczne wraz z całym inwentarzem ubezpieczone były w prywatnych towarzystwach: Rosyjskiem, Petersburskiem, Moskiewskiem, Północnem i Warszawskiem, mianowicie: budynek na 294,000 rb., zapasy bawełny na 75,000 rb., maszyny przędzalnice 700,000 rb., razem 1,119,000.

Straty więc pokryje ubezpieczenie.

Podczas gaszenia pożaru nie oberzło się bez wypadku. gdyż robotnik 78-letni Józef Bielicki, uległ ciężkim oparzeniom twarzy i rąk tak, iż musiano go odwieźć na kurację do szpitala Geyera.

Postzał. Wczoraj późnym wieczorem przy zbiegu ulicy Konstantynowskiej z Nowym Rynkiem Wacław Łaski lat 30, agent policji śledczej, przez niewiadomego sprawcę został postrzelony z rewolweru w prawą nogę wyżej kostki.

Rabunek i napać. W sieni domu nr. 3 przy ulicy św. Benedykta stróż spostrzegł człowieka leżącego bez przytomności, tuż obok niego rozrzucone papiery i torbę od pieniędzy. Zawezwano Pogotowie, którego lekarz przywrócił choremu samowiedzę. Okazało się, że jest nim Elias Lubin lat 33, inkasent żydowskiego Towarzystwa dobroczynności, który opowiedział co następuje: gdy skręcił z ulicy Piotrkowskiej na Benedykta, zaczęli go trzej ludzie, którzy dopominali się datku, doszedłszy w asystencji ich do sieni domu nr. 3, gdzie wejście jest do lecznicy d-ra Steinberga, mając do zainkasowania tam pieniądze wszedł do niej; co się później zrobiło, nie wie, natomiast przyszedłszy do przytomności stwierdził brak 200 rb. zainkasowanych w ciągu dnia.

Utrata przytomności. Izrael Rosenblum lat 28, właściciel sklepu położonego przy ul. Głównej, przechodząc ulicą Długą obok domu nr. 29, nagle padł na ulicy, tracąc przytomność; w takim stanie przez lekarza Pogotowia odwieziony został do szpitala Poznańskich.

Napady. W dniu wczorajszym do stojącego przed domem na rogu ul. Wólczańskiej i Benedykta Michała Niemczaka lat 50, robotnika tramwajowego, podeszło trzech ludzi nieznanych z propozycją, aby kupił im wódki, a gdy propozycję ich zadość nie uczynił, tępem narzędziem zadano mu ranę w głowę. — Na przechodzącego ulicą Skwerową Lejzera Dzielatynskiego lat 21, napadł jakiś człowiek, który nożem zadał mu ranę w głowę i krzyż. Poszwankowanego opatrzył lekarz Pogotowia.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego nastąpiły osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Widzewskiej nr. 197 Karol Albrecht, lat 40; na ul. Głównej nr. 35 Adolf Werner, lat 28, który odwieziony został do szpitala Geyera; na ul. Zgierskiej nr. 2 Tomasz Niedzielski, lat 18 bez zajęcia; na ul. Konstantynowskiej róż Długiej człowiek, lat około 60, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu i na ulicy Gubernatorskiej nr. 42 Chaim Dunke, lat 38. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili do-
rażnej pomocy.

Aresztowania. W dniu wczorajszym aresztowani zostali właściciele wsi Ratkonia, gminy Bruss: Franciszek Płoczek, Wincenty Kabza, Antoni Strzelecki i Andrzej Figiel.

Aresztowani również zostali koloniści gminy Chojny Antoni i Michał bracia Beduarczykowie. Wszyscy wymienieni osadzeni zostali w areszcie łódzkim.

W Pabianicach aresztowano pannę Ankerstein, córkę nauczyciela szkoły miejskiej w Zgierz. Aresztowano również oficjalistę fabryki kindlera p. Edwarda Michalskiego.

Z Tuszyna. W ubiegły piątek przyjechali do Tuszyna naczelnik straży ziemskiej, kapitan Makowski, pomocnik naczelnika powiatu łódzkiego, Sokolik z kozakami w celu dokonania aresztowań wśród gminniaków.

Jak się wyjaśniło, chodziło o spisanie uzwał gminnych w grudniu roku zeszłego w języku polskim. Aresztowano mieszczanina, Szymona Kiebaszńskiego, człowieka przeszło 80 letniego, który wtedy był wójtem, skarbnika kasy gminnej w Tuszynie (gmina Górki), Piotra i Michała Słowińskich, właścicieli z Górcy Dużych, Pijanowski, oraz pisarza gminy Górki, Teodora Sztarka, który jednak na drugi dzień po aresztowaniu wrócił do Tuszyna.

Dokonano też rewizji w miejscowej czytelni i zabrano wszystko, co było między innymi portret księcia Józefa Poniatowskiego będący własnością prywatną. Po przeniesieniu w mieście i zabraniu nadto dwu młodych żydów, okutych w kajdany, wszystkich aresztowanych wysłano do Łodzi.

Z Tuszyna kapitan Makowski pojechał do sąsiedniej gminy Żerom, gdzie aresztował obywatela ziemskiego, p. Z. Lempickiego, administratora majątku Żerom, Rudowskiego; p. Skarżyńskiego, właściciela majątku Szynczyce, którego miano również aresztować, nie znalezione w domu.

Gminniacy górcy delegują soltysów w celu wyjaśnienia władzy, że aresztowani wykonywali jedynie żądania ogółu.

Władza była powiadomiona o szczegółach zebrania, wiedziała dokładnie, nietylko kto i co mówił, ale nawet kto milczał podczas grudniowego zebrania.

Plac do strzelania. Na ćwiczenia strzelby wojskowej władze wyznaczyły plac około folwarku Andrzejów, w pobliżu stacji tejże nazwy.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Aby dać możność jaknajszerszym warstwom poznać w scenicznej oprawie bodaj wyjątki z «Wesela» Wyspiańskiego, dyrekcja w nadchodzący czwartek w teatrze «Victoria» po cenach zniżonych powtarza widowisko niedzielne.

Mianowicie odegrane będą: «Matka», dramat Rydla, «Wesele» Wyspiańskiego i «Młody gość» Courteline'a.

W próbach «Obrona Częstochowy».

Z WARSZAWY.

* Rewizya.

Nocy wczorajszej o godz. 3 rozpoczęto szczegółową rewizję w 18 mieszkaniach kawalerskich na czwartym piętrze domu nr. 123 przy ul. Marszałkowskiej. Żandarmi z policjantami pod dozorem oficera przetrząsali najściślej sprzęty i garderobę. Rewizya skończyła się o godz. 10 rano i wtedy pozwolono wychodzić. Ze zrewidowanych aresztowano jednego.

* Zajścia w dzielnicy żydowskiej.

«Weg» pisze: „W sobotę zbierał się wielki tłum robotników żydowskich na ulicach Dzikiej, Miłej i Nowolipkach. O godz. 1 po poł. na ulicy Miłej pod nr. 18 chciało urządzić zebranie 100 osób, które rozpędzili dragoni. O godzinie 2 powtórzyło się to na Stawkach. O godz. 2½, było 200 osób na ul. Miłej nr. 16 i te rozpędzili żołnierze. Na ul. Dzikiej nr. 38 zebrało się około 500 piekarzy, w celu utworzenia związku. Dom otoczyło 80 żołnierzy i kozaków, którzy o godz. 5 wyprowadzili wszystkich na Powązki. Tłum, złożony z około 1,000 ludzi, usiłował uwolnić aresztowanych, ale nadaremnie. Niektórych raniono.“

* Pogromowy złodziej.

«Weg» podaje wiadomość, że na Nowolipkach nr. 41 policja zaareztowała żyda, który miał za 60,000 rub. różnych przedmiotów srebrnych i złotych, zrabowanych podczas pogromu przeciwydowskiego w Elizawetgradzie.

* Echa zabójstwa.

Opisując zabójstwo właściciela piekarni na na Solcu, Hermana Milicza, «Warsz. dziennik» dodaje, iż „według pogłosek, zabójstwo to jest dziełem rąk socjalistów, którzy zemścili się na Miliczu za to, iż nie chciał przyjąć robotników nad komplet“.

* Aresztowanie.

Policjant aresztował w dystrybucji przy ul. Wileńskiej handlarza Sawickiego i kucharza Kasztalskiego, którzy, grożąc, domagali się składki na rzecz robotników.

s. † p.

ks. Felicyan Lutoborski.

W Toruniu zmarł s. p. ks. Felicyan Lutoborski, kapłan-jubilat, kapelan kościoła św. P. o- tra i Pawła w Ciechocinku.

Kim był zmarły dla Ciechocinka, wie każdy, kto był choć na krótko gościem w tem uzdrowisku. Ukończawszy Ciechocinek z jego ubogim kościółkiem drewnianym, postawił sobie s. p. ks. Lutoborski za cel swego żywota wzniesienie świątyni murowanej, odpowiadającej potrzebom ludnego uzdrowiska. Trudno opisać te zabiegi i starania mrówcze, niezmordowane i pełne poświęcenia, jakie przez kilkanaście lat zaprzętały dzielnego kapłana, aż pozwoliły mu dokonać dzieła budowy. Dzieło to oglądał w dniu swego jubileuszu kapłańskiego i było to naj- piękniejszą jego nagrodą, największym darem jubileuszowym dla ostatniego z kwestarzy.

Zmarły, urodzony w Radziejowie dnia 20 września 1832 r., wyświęcony był na kapłana w r. 1854, a w r. 1881 objął kapelanię ciechocińską, na której też główne zasługi pracowitego i przeszło 70 letniego żywota swego położył.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
29/I 1 pp.	744.0	+ 3.5	92	Z 1	Z dnia 29/I Temperatura max. +4.2° C.
29/I 9 w.	741.1	+ 2.4	87	Pc Z 1	Temperatura min. +1.8° C.
30/I 7 r.	747.5	+ 2.4	98	Z 1	Opadu 3.1

Nadesłane.

Od czasu ostatniego podziękowania ofiarodawcom, zamieszczonego w nr. 7 „Rozwoju” r. b., wpłynęły dla potrzebujących pomocy do rozporządzenia Komitetu obywatelskiego następujące ofiary od pp.:

Zygmunta Einbilda 50 rb.; rodziny Scheiblerów, mianowicie od p. Anny Scheibler, od pp. Karolostwa Scheiblerów i od pp. Edwardostwa Herbstów 2000 rb.; Chaima Goldberga 1 rb.; Franciszka Pawlaka 1 rb.; Leopolda Landaua 100 rb.; czysty dochód z koncertu, urządzonego przez Łódzkie Tow. muzyczne w dniu 20 stycznia r. b. 116 rb. 40 k.

Nadto nadesłano w naturze od pp. Józefa Leopolda z dominium Rzepiszew — 10 korcy kartofli; od komitetu „Miłość Bliźniego” w Grabowie (pow. Jędrzejki) 1130 fun. żytniej maki i od p. Jana Wełnickiego 15 fun. słoniny.

Za ofiary te komitet w imieniu potrzebujących składa wyrazy serdecznej wdzięczności.

Nadmieniam, że dotąd wymieniamy tylko ofiary bezpośrednio wnoszone do komitetu, nie będąc jeszcze w możności publikowania listy składek, zbieranych po domach przez pp. członków i pp. delegatów komitetu; listy te nie są ani ukończone, ani nadesłane. Komitet jednak dołoży wszelkich starań, aby każda ofiara została ogłoszona. Tembardziej, że składek, pomimo upadku materialnego wszystkich warstw społecznych, płyną stosunkowo obficie, że jeśli w ciężkiej pracy zbierania świadomością zadań i celów komitetu, to z drugiej strony objawia się ofiarność wprost rozczulająca: np. ręka wysunięta z ciemnej i wilgotnej izdebki w suterynie podaje 5 k., albo stróż domu nie proszony o składek, sam ofiarowuje 50 k. Ale te obficie płynące dary składają się z drobnych kwot, bo wszystkim bardzo ciężko, bo dochody uszczupliły się znacznie, bo bieda biedę wspiera. A potrzeby są wielkie, bardzo wielkie! W miarę rozwoju działalności komitetu, przed wzrokiem otwierają się straszne gryzące rany społeczne, ciemne przepaści nędzy! Przesuwają się takie np. obrazy: córka wariatka, gryząca z głodu drzące od starości i pracy ręce matki; człowiek stary skulony na poddaszu, w łachmanach dziurawych do nagiego ciała, bez garstki słomy na posłanie, dzieci nagle lub tylko w koszulkach w zimnej izbie i ciężko chorzy, którzy nie mają nie tylko kuracji i opieki, ale nawet pierwszych warunków bytu: powietrza, czystej wody i kawałka chleba; przy siostrze, niedawno pracownicy w księgarni, dziś chorej na suchoty, dogorywającej — druga siostra sierota kilkunastoletnia, sama, jedyna opiekunka bez rady, bez środków, bez pomocy i wiele, wiele innych do głębi duszy wstrząsających obrazów.

Gdybyśmy jedno tylko z tych zdarzeń życiowych przeczytali w powieści, skreślonej utalentowanym piórem poety, lub ujrzeli na deskach scenicznych, lzy stanęłyby nam w oczach i chęć spieszenia z pomocą zapłonęła w myśli. A przecież to się dzieje w rzeczywistości tu, wśród nas codziennie, co godzina, a cierpią tak bracia nas! Pomoc dla nich jest świętym, moralnym i społecznym obowiązkiem. Rychlej poprawy stosunków ekonomicznych oczekiwać nie można, przeciwnie, liczba pozbawionych pracy i chleba z każdym dnem wzrasta i coraz groźniejsze przepowiednie krążą po mieście. Prawda, że dziś bardzo ciężko nam wszystkim. Ale wyjątkowe czasy wywołują winny wyjątkowe uczucia pobudzić wyjątkową ofiarność. Musimy i powinniśmy odmówić sobie wielu mniej koniecznych rzeczy, aby zaradzić klęsce. Wśród grozy wypadków to wolne dla nas pole stanie się areną pracy, aby w miarę możliwości ocalić braci dla jaśniejszego jutra.

Uprasza Szan. Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie tej odezwy w najbliższym numerze „Rozwoju”, łącząc wyrażenie wysokiego szacunku i prawdziwej życzliwości.

W imieniu Komitetu Obywatelskiego

K. Mogilnicki.

TEATR.

„Wesele” — dramat Stanisława Wyspiańskiego, „Matka” — dramat Lucyna Rydla, „Miły gość” — komedia Jerzego Courteline’a.

W ubiegłą sobotę wieczorem w teatrze „Victoria” scena nasza była widowiskiem niezwykle przedstawienia, albowiem usłyszymy z jej desk żywe słowo Stanisława Wyspiańskiego, poety fenomenalnego współczesnego o którym tak różniociele krążą zdania, jak zawsze bywa w wypadkach, odbiegających daleko poza sferę powszechniej przeciętności.

Dyrekcja naszego teatru z dużym nakładem pracy i kosztów wystawiła w sobotę dnia 27-go i niedzieli; dnia 28-go stycznia r. b. „Wesele” Wyspiańskiego a właściwie sceny z I aktu tego dramatu.

Nawet więc usłyszeliśmy ze sceny naszej słowa natchnione, jednego z najwybitniejszych twórczych talentów literatury naszej społecznej, usłyszeliśmy wyjątki z tego „Wesela” z którego niektóre ustępy wielu z nas z bałwochwalcą powtarza wciąż dla głębszego umysłu i talentu jego autora; wielu zaś powtarzało je jedynie dla mody, kiedy przed kilku laty „Wese-

le” po raz pierwszy wystawiono w Krakowie i ogłoszono drukiem.

Wywołało ono oryginalnością swoją niebywałą sensację, przyczyniło Wyspiańskiemu wielu fanatycznych zwolenników i wielu wroga dlań usposobionych, co niewątpliwie miało miejsce i na sobotnim przedstawieniu wśród tłumnie zebranych widzów.

Wszyscy jednak z zapartym oddechem śledzili każde słowo a kiedy zapadła kurtyna długo niemilkącym oklaskiem z łóż, krzeseł i galerii dziękowali za biesiadę artystyczną.

Moc jakaś szła ze sceny, moc która udzieliła się wszystkim i wstrząsnęła nerwami każdego, cokolwiek wrażliwszego; moc przykuwająca uwagę widza do sceny, zapierająca mu oddech w piersi. Niezbity i przekonujący dowód talentu Wyspiańskiego.

A talent to nawskroś oryginalny i w tej jego oryginalności leży właśnie przyczyna, wytwarzająca Wyspiańskiemu tylu przeciwników.

„Wesele” — to analiza duszy społeczeństwa naszego doby dzisiejszej w najróżnorodniejszych jego warstwach, to przedziwne zharmonizowanie poezji, muzyki i malarstwa w oryginalnej formie. Ta zaś oryginalność formy upoważnia do nawiązania Wyspiańskiego twórcą nowej szkoły, bardzo trudnej, gdyż wymagającej wszechstronnego niemal artyzmu i nieznośnej żadnego naśladowstwa. W tem zaś tkwi przyczyna, że szkole tej nieprzybyło jeszcze adeptów; wielu bowiem usiłujących iść śladami Wyspiańskiego kradło mu jedynie wprost tematy muzyki słowa nie będąc w stanie dać nie lub bardzo mało pod względem poetyckim lub malarskim, a tem samem narażało się na śmieszność.

Tyle co do formy zewnętrznej „Wesela”.

Co zaś do treści jest ona bardzo obfita, być może nawet za zbyt obfita. Lawą przelewa się ona w tym utworze scenicznym — a wskutek przelewania się tej kipiącej lawy powstaje chaos i zgiełk wrażeń, po których Wyspiański wprost depce i przetrzuca je do woli, byle niecierpiała malowniczność, ten pierwszorzędny czynnik jego utworu.

Temat „Wesela” bardzo prosty, jak proste mi są środki Wyspiańskiego, przy pomocy których tyle wydobywa efektów. W chaosie wiejskiej odbywa się wesele szlachecko z dziewczyzną wiejską. Scena przedstawia izbę, przyległą do tej, w której odbywają się, tłumione przez gwar i hałas gości weselnych, tony muzyki weselnej, przygrywającej do tańca. Przed oczami widzów przesuwa się coraz to nowe szeregi najróżnorodniejszych typów. Bóle i radość naszego ludu polskiego, szamotanina się ducha wśród warstw inteligentnych — widne tu jak na dłoni.

Najgorętsze też uznanie należy się dyrektorowi Gawalewiczowi za wystawienie tych scen, które są niejako streszczeniem idei przewodniej „Wesela”, idei nad wyraz przygnębiającej i zatrutej jadłem pesymizmu, skryształ zowanej w kończących dramat słowach Chochł:

„Miałeś chacie złoty róg, miałeś chacie czapkę z piór; czapkę wiecher niesie, róg huk po lesie, ostał ci się ino sznur...”

Pesymizm ten, niezem nie usprawiedliwiony, wielu o duszy gorętszej i do czynu uzdolnionych, usposobił niechętnie dla „Wesela” i jego autora. Bo lud nasz, zwłaszcza ten siemiętny, którego duszy nikt jeszcze należycie nie zbadał, ale każdy ją odczuwa, ma w sobie moc wielką. Nie zgubił on ani czapki z piórami, ani złoto rogu, co huk po lesie; bo echo jego grania, odbite od wirów tatrzańskich, rozlewa się szeroko po wszystkich ziemiach polskich, budzi ze snu i do czynu zagrzewa, do czynu, którego ostatecznym wynikiem będzie — odrodzenie.

Wystawienie „Wesela”, zanim to uczyniła scena warszawska, stanowi niezaprzeczoną zasługę naszej dyrekcji, a wyreżyserowanie z mistrzostwem i subtelnością, cechującą pracę Gawalewicza w tym kierunku, godnem jest gorącego uznania.

Dzielnego dyrektora wywoływało też kilkakrotnie przeciągłym oklaskiem, dziękując mu za wystawienie wyjątków wspaniałego utworu.

Wykonanie „Wesela” nie pozostawiało nic do życzenia. W poszczególnych rolach wyróżnili się i na uznanie zasłużyli: p. Różański w roli Czepca (typowy chłop polski), p. Orliński za rolę pojętą bardzo inteligentnie i wykonaną z artyzmem; pani Pawłowska — bardzo dobra panna młoda,

p. Daninówna — bardzo dobra Rachel; pp. Brydziński, Oranowski, Kopezewski, z których każdy umiejętnie wcielił się w rolę. Należą się też słowa pochwały p. Rychłowskiemu za rolę dziennikarza, p. Bartoszewskiemu za rolę księdza; paniom Ceremużyńskiej, Olszewskiej, Woroniewiczowej, Sochowiczównie i Czarneckiej.

Widowisko sobotnie rozpoczęła „Matka”, dramat w jednym akcie Lucyna Rydla. Jest to utwór nastrojowy, szmat życia, odczuty i oddany przez autora z porywającą prawdą. Panna Danilowiczówna w roli Helenki, sprawiła nam w tym utworze miłą niespodziankę, zagrała ją bowiem z dużym odczuciem sytuacji, z prostotą i prawdą. Pani Bartoszewskiej należą się gorące słowa podziękowań za rolę Maryanny, służącej wykonaną z niepospolitym artyzmem. Reszta wykonawców dostroiła się do całości.

Widowisko zakończyła jednoaktówka „Miły gość” Courteline’a, bardzo udatna satyra na sądownictwo francuskie. W sztuce tej wyróżnili się szczególnie pp.: Różański, Mielnicki, Orliński i Ceremużyński.

St. Łęgiński.

Rozstrzygnięcie konkursu „Przeglądu Filozoficznego”.

Sąd konkursowy, składający się z pp.: prof. Wł. Gosiewskiego, prof. d-ra Struvego, prof. d-ra M. Westenberga i d-ra Wł. Weryhy, na wczorajszym posiedzeniu wieczornem zdecydował:

I. Co do prac o przyczynowości:

Z nadesłanych na ten temat ośmiu prac, nie nadają się do druku następujące, wymienione w porządku alfabetycznym pierwszej litery godła:

1. „Prawo zachowania energii”.
2. „Renouveler la nation de la cause, c'est transformer la pensée humaine” (Taine).
3. „Smikron phrontisantas Sokratons, tes de aletheias polly mallon” (Platon).
4. „Zasada przyczynowości posiada wartość powszechną i przedmiotową”.

Z prac pozostałych najlepszą jest opatrzona godłem „Arceo psychologiam”. Praca ta otrzymała nagrodę 500 rub.

Obok niej, zasługują na wydrukowanie w „Przeglądzie Fil.” trzy prace z godłami:

1. „Fenomenizm”.
2. „Przyroda”.
3. „Służmy poezji sprawie”.

II. Co do prac o metodzie w etyce:

Z nadesłanych pięciu nie nadają się do druku:

1. „Byt i co z nim połączone”.
2. „Homo naturae minister et interpretes, tantum facit et intelligit quantum de naturae ordinis revel monte observaverit... Natura enim non nisi posendo vincitur” (Bacon).
3. „Mogę, więc powinienem”.

Z prac pozostałych najlepszą jest opatrzona godłem: „Słychać wciąż skargi na płytkość myślenia naszych czasów i upadek nauki gruntownej. Ja wszakże nie sądzę, aby te, których podwaliny dobrze założono, jak: matematyka, przyrodznawstwo i t. d., zasługiwały na ten zarzut choćby w najmniejszej części; przeciwnie, utrzymują one dawną sławę gruntowności, a nawet ją w warunkach przyrodniczych przewyższają. Ten duch przejawiał się też skutecznie i w innych rodzajach poznania, gdyby przedewszystkiem zajęto się poprawą ich zasad” (Kant).

Praca ta otrzymała nagrodę 500 rub.

Nadto zasługuje na ogłoszenie drukiem praca, opatrzona godłem:

„Postępować etycznie, znaczy postępować rozumnie”.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami prac nagrodzonych są:

„O przyczynowości” z godłem: „Arceo psychologiam”, dr. Jan Łukasiewicz (Lwów).

„O metodzie w etyce” z godłem: „Słychać wciąż skargi etc.” dr. Julian Ochodowicz (Włocławek).

Autorami prac przeznaczonych do druku są:

Oznaczonej godłem „Fenomenizm” p. Stanisław Bobiński (Warszawa); „Przyroda” p. Stanisław Kobylecki (Goettingen); „Służmy poezji sprawie” p. Wł. M. Kozłowski; „Postępować etycznie etc.” p. Jakób Lewkowicz (Warszawa).

Szczegółowe umotywowanie wyroku sądu będzie umieszczone w jednym z najbliższych numerów „Przeglądu Filozoficznego”.

Uniform w szkole średniej.

Zupełnie słuszne uwagi w sprawie mundurków szkolnych umieścił lubelski „Kurier”. Podajemy je poniżej w całości.

Pokutują jeszcze w społeczeństwie naszym przesady najdziwniejsze, najmniej usprawiedliwione, a raczej usprawiedliwione tylko długolennym uciskiem biurokratycznym. Jednym z najbardziej rozpowszechnionych zabobonów społecznych jest przekonanie, że uczeń nie może obejść się bez mundur jak każdy prawy rosyjanin. Powinien być składać się z duszy, ciała i paszportu, tak i uczeń szkół naszych ma koniecznie składać się z duszy, ciała i mundur.

Zwolennicy uniformy o szkole przytaczają rozmaite nietyle logiczne, ile zmurszałe argumenty na poparcie swoich twierdzeń. Najciekawszym zapewne i najoryginalniejszym jest argument, że uniform nadaje szkole charakter „demokratyczny”, bo wtedy jakoby uczeń bogatszy nie może „zadawać sztyku”, wobec biedniejszego kolegi i t. d.

Sądymy, że ta szkoła jest prawdziwie demokratyczna, do której najbiedniejsi mają ułatwiony dostęp—czy obrońcy uniformy sądzą, że ułatwiają życie rodzicom biednych uczniów, zmuszając ich do sprawiania czapek ozdobnych „japońskich”, czy innych szyneli z błyszczącymi guzikami, mundurów z haftami i t. d. i czy pod błyszczącym uniformem nędza biednego ucznia prze-tanie być nędzą? czy rzeczywiście uniform szkolny znosi różnicę klasową, różnicę majątkową? przecież uczeń biedny musi chodzić rok, dwa i trzy lata w jednym i tym samym mundurze i szyneli, musi go latać, obszywać, prze-nicowywać, byle jaknajmniej wydatku przyczynić swoim rodzicom. Uczeń bogaty sprawia sobie mundur na jedwabnej podszytce, zmieniać go może choćby co miesiąc, wyszywać bogatym haftem etc. W ten sposób zawsze z góry spoglądać będzie na wytarte łokcie i obszarpane rękawy uniformu swojego biedniejszego kolegi. Uniform nie znosi różnicy klasowej, ale odpowiada kultura i wychowanie w rodzinie, a duch równości w szkole. Kraje najbardziej demokratyczne, Szwajcarya, Anglia, Ameryka nawet Prusy nie znają żadnych uniformów szkolnych, bo jest to właśnie środek niedemokratyczny.

Obrońcy uniformy w szkole dowodzą, że za pomocą „mundurka szkolnego” można urabiać zasady i światopogląd dzieci, w kierunku rozwijania w dziecku „świadomości należenia do pewnego zorganizowanego ciała”, chcą zatem rozwijać w ten sposób w uczniu szkoły średniej ducha korporacyjnego.

Jest to ciężki błąd pedagogiczny. Przede-wszystkiem, jeżeli mamy być logiczni, to dla-czego nie proponujemy uniformów np. dla szkół początkowych wiejskich, albo dla studentów uniwersytetu, przecież i to są „zorganizowane ciała”. A jednak wątpić należy, aby obrońcy uniformy chcieli się posunąć aż do zakuwania w mundur dziecka chłopskiego albo studenta uniwersytetu.

Następnie zastanówmy się nad tem, co to znaczy duch korporacyjny—pojęcie to jest specyficznym wynalazkiem pruskim — korporacje u nich to związki wiecznie pijanych burszów, to korpus oficerski, zaczepny i srogancki względem „cywilów”.

Duch korporacji, ujawniony w specjalnych uniformach, to duch wyłączenia się z pocéród reszty społeczeństwa, to duch pogardy dla ludzi, nie ubranych w mundur — społeczeństwo nowo-żytne dąży do zniesienia wszelkich tego rodzaju odznaki liberyi—oficerowie angielscy, na przykład, nie mają prawa nosić uniformu poza służbą, oficerowie francuscy chętnie go zamieniają na ubiór cywilny. A więc mundur kulturuje ducha wyłączenia, wywyższania się nieuzasadnionego ponad innych, wyrabia zarozumiałość i przekonanie, że ubranie stanowi o wartości człowieka i że coś jest wartości blyszczący mundur, aby odbierać honory i hołdy bez względu na rzeczywiste zasługi.

Czy tego rodzaju zasady powinny być wszcze-piane w dusze dzieci naszych, oddajemy to pod sąd wszystkich rozumnych rodziców.

Jako najważniejszy argument obrońcy uni-formy przytaczają, że „mundurek” ułatwia nad-zór nad uczniami poza szkołą — że ułatwia, jest to rzeczą niewątpliwą, ale równie pewną jest rzeczą i to, że nadzór poza szkolny uczniów nie powinien mieć miejsca, gdyż jest to środek czy-sto policyjnej natury, deprawujący i uczenia i nauczyciela. Niemożliwą jest rzeczą określić grani-cę, kiedy nadzór przestaje być szpiekostwem, czeplaniem się, szykaną, a staje się środkiem wychowawczym. Zależy to od nsposobienia, tem-peramentu, przekonań poszczególnych nauczycieli i w rezultacie prowadzić może tylko do smut-nych, a niepożądanych konfliktów między uc-zniami i nauczycielami. Nie rozumiemy wogóle, dlaczego publiczność, a wśród niej i nauczyciele, mają poświęcać specjalną uwagę uczniom, cho-dzącym po ulicach — sądymy raczej, że kulta-ralna publiczność powinna obserwować wszystkie dzieci, znajdujące się w miejscach publicznych i zwracać uwagę na niewłaściwe zachowanie się tychże. Czyż tylko mundur ma przywilej i pra-wo do opieki społeczeństwa, a „walcusząca się młodzież”, której los nie pozwolił opłacić szkoły i blyszczących uniformów ma być tej opieki po-zbawioną — zdaje się, że o opiece nad dziećmi powinien rozstrzygać tylko wiek, ale nie uniform. Na zachodzie w wielkich miastach wszystkie dzieci na ulicach są otoczone najstaranniejszą opieką obywateli, a nikt tam nie pyta, czy dziec-ko chodzi do szkoły, czy nie. Dziecko, bawiące się na ulicy, jest pewne, że nikt go nie potrafi, nikt nie odpędzi, nie skrzywdzi, a w razie po-trzeby każdy udzieli wszelkiej pomocy. Opieka nad dziećmi nie może być traktowaną tylko for-malnie.

Na zakończenie parę wspomnień historycz-nych z naszej tradycji, na którą tak lubi powo-ływać się narodowa demokracja, jakkolwiek ni-gdy nie czerpie z niej wskazówek dla swojego postępowania. Tradycja szkolna polska nie zna uniformów dla uczniów; nie było ich w szkołach komisji edukacyjnej, ani w szkołach Księstwa Warszawskiego i Królestwa kongresowego (za wyjątkiem szkół wojskowych). Uniformy w szko-łach wprowadzono dopiero po roku 1831, za cza-sów Paskiewicza i przetrwały one aż dotąd—są więc wytworem biurokratycznym i z duchem pol-skim i demokratycznym zupełnie niezgodne.

W szkołach galicyjskich zaprowadził je smut-nej pamięci Bobrzyński, głównie w celu utrud-nienia dostępu do szkoły średniej synom chłop-skim — rozciągnięty z pomocą uniformów dozór pozaszkolny obniżył znacznie moralność uczniów i ugruntował w szkole galicyjskiej ducha biuro-kratycznego i formalistycznego.

W ostatnich czasach niektóre szkoły handlo-we w Królestwie Polskiem (między innemi ra-domska) wystąpiły z żądaniem zniesienia unifor-mów — i u nas więc zaczyna się już reakcja zdrowego poczucia pedagogicznego i demokra-tycznego.

W „Kuryerze Warszawskim” z d. 21 stycz-nia r. b. czytamy: „Po przekształceniu szkół han-dlowych w Królestwie Polskiem na zakłady naukowe prywatne bez praw, ustanowiony dla uc-zniów tych uniform szkół ministerjalnych nie jest obowiązkowy, wobec czego w roku przyszłym niektóre szkoły zaprowadzą nowy uniform po porozumieniu się z gronem rodziców”. Jesteśmy pewni, że idące zawsze dotąd z postępem szkoły handlowe skorzystają ze sposobności, aby uwol-nić swoich uczniów od tresury uniformowej i wszelkiej liberyi, zaś rodzice sami zechcą uwol-nić się od niepotrzebnego wydatku, a dzieci swo-je od zbytecznych przykrości i szkody moralnej.

Uniform w szkole średniej—to rzecz niepe-dagogiczna, niedemokratyczna, niepoliska.

Uchwały zjazdu ziemców.

Dienniki petersburskie podają ważniejsze uchwały zjazdu stronnictwa konstytucyjno demo-kratycznego w Petersburgu. Pomiędzy innemi w d. 19-ym b. m. poddano pod głosowanie sze-reg pytań, dotyczących stosunku stronnictwa do wyborów i Dumy. Postawiono następujące py-tania:

1) Czy należy brać udział w wyborach? Pytanie to rozstrzygnięto w duchu twier-dzącym większością wszystkich głosów prze-ciw jednemu.

2) Czy należy iść do Dumy? Odpowiedź twierdząca (wszystkie głosy przeciw dwóm).

3) Czy należy wziąć udział w pracach or-ganicznych Dumy, jako instytucji normalnej?

Na pytanie to dano jednomyślnie odpowiedź przeczącą.

4) Czy należy ograniczyć się w Dumie na opracowaniu przepisów wyborczych i praw wol-nościowych?

Pytanie rozstrzygnięto przeczącą co, większo-ścią wszystkich głosów przeciw sześciu. Dziesię-ciu członków powstrzymało się od głosowania.

5) Czy należy w Dumie opracować, prócz przepisów wyborczych i prawa wolności, również niecierpiące zwłoki zarządzenia prawodawcze, mające na celu uspokojenie kraju?

Pytanie rozstrzygnięto w duchu twierdzą-cym większością 91 głosów przeciw 4, przy 7 niegłosujących.

6) Czy należy wyliczać te zarządzenia, któ-re powinny być uchwalone przez pierwszą Dumę?

Odpowiedź zapadła przeczącą większo-ścią 73 głosów.

Następnie głosowano nad rezolucją człon-ków Rodiczewa i Struwego. Rezolucya ta przy-jęta została 56 głosami przeciw 38, brzmi zaś jak następuje:

„Zgadając się w punktach zasadniczych z memoriałem F. Kokoszkina, zjazd uznaje, że stronnictwo nie może ściśle określić granic swe-go udziału w działalności prawodawczej Dumy, albowiem udział ten powinien być wskazany przez bieg wypadków życiowych. Stronnictwo może jedynie wskazać swoje cele najbliższe, t. j. zwalenie biurokratycznego despotyzmu, oraz zaprowadzenie w państwie rosyjskiem konstytu-cyi demokratycznej na zasadach powszechnego i równego prawa wyborczego przy bezpośrednim i tajnem głosowaniu. Dla urzeczywistnienia tych celów stronnictwo nie może nie postawić na swej «platformie» tych reform, których nie-zwłoczne wprowadzenie wskazuje samo życie, a w tej liczbie reformy gruntowej, robotniczej i zaspokojenia słusznych żądań narodowych.

F. Kokoszkina wyraził zdanie, że rezolucya pp. Rodiczewa i Struwego nie wyczerpuje poru-szonych pytań, i stawia wniosek, ażeby zjazd poddał głosowaniu drugi punkt proponowanych przez niego rezolucyj. Zebrani zgadzają się na to, poczem znaczną większością głosów uchwa-lają następującą rezolucję:

„Jeśli działalność parlamentarna w Dumie okaże się dla stronnictwa możliwą, powinno ono wówczas dążyć do przeprowadzenia za pośred-nictwem Dumy powszechnego i bezpośredniego prawa wyborczego oraz zarządzeń, bezwarunkowo koniecznych do uspokojenia kraju i przejścia do normalnego przedstawicielstwa, po osiągnięciu zaś tych celów walczyć o niezwłoczną zmianę Dumy na zgromadzenie prawodawcze, wybrane drogą powszechnego i bezpośredniego głosowa-nia”.

W rozprawach nad poprawkami ożywną dyskusję, między innemi, wywołała poprawka Sirotina, ażeby Duma nie dawała pozwoleń na zaciąganie pożyczek do czasu rozstrzygnięcia wszystkich kwestyi, związanych z prawami o wolności. Odpowiednia formuła biura central-nego brzmi jak następuje:

„Do czasu zaspokojenia żądań politycznych, stronnictwo zajmuje względem pożyczek stano-wisko odporne”.

Poprawkę postanowiono odłożyć do chwili rozważenia metod taktycznych działania.

Piotr Struwe zaproponował zorganizowanie przez stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne grup włościańskich, robotniczych, rzemieślniczych i in., na zasadach ustroju socjalno życiowego, w zastosowaniu się do ogólnego programu stron-nictwa. Projekt ten przyjęto bez dyskusyi.

Drugi memoriał p. Struwego omawiał kwe-styę wyborów z ramienia robotników. System wyborczy z d. 23 grudnia jest tak niezupełny i niesprawiedliwy, że jedynie dobrowolne wpro-wadzenie robotników przez stronnictwa do kół wyborców i oddanie im pewnej liczby miejsc

może zapewnić robotnikom przedstawicielstwo w Dumie.

W końcu posiedzenia przyjęto formułę Struwego, ażeby porozumieć się z centralnymi organizacjami we wszystkich tych miejscowościach, gdzie większość robotników weźmie udział w wyborach. Szczegóły porozumienia opracuje komitet centralny.

Na następnym posiedzeniu roztrząsano kwestyę zmiany lub pozostawienia programu w całości. Program przyjęto 77 głosami przeciwko 13; siedmiu członków wstrzymało się od głosowania. Ostatnie posiedzenie poświęcone było kwestyom taktycznym.

Z CESARSTWA.

—s—

Pogrom. Z Homla otrzymał «Telegraf» depeszę: „Zrabowano i spalono największe magazyny. Tysiące osób uciekły. Szkody są milione”. W Warszawie przebywa obecnie wielu kupców i komisjonerów z Homla, którzy otrzymali depeszę, żeby nie nabywali towaru. Wielu z nich wyjechało wczoraj do Homla.

OFIARY.

Na głodnych.

Robotnicy fabryk łódzkich złożyli 28 rb. mianowicie: Józef Przedziński 75 kop., Józef Stamiński 75 k., Kazimierz Lange 50 k., Krafft 50 k., Schmidt 50 kop., Bieliński 1 rb., Drachenberg 50 kop., T. B. 50 kop., Skowronski 1 rb., M. Omenceter 50 k., Romuald Jędrzejewski 30 k., R. Skurkowski 50 k., W. K. 30 kop., P. F. 50 kop., I. Miller 50 k., Daber 30 k., O. Szulce 1 rb., A. Lerch 50 k., Ettinger 50 k., M. Szressor 50 k., O. Kitchler 50 k., Jan Hyżycki 1 rb., Antoni Morski 1 rb., Wasył Karmanow 50 kop., Felicyan Wasilewski 1 rb., Stanisław Pakulski 1 rb., Grzelik 50 k., Müller 50 k., Tempelhof 50 k., Piotr Szumlin 1 rb., J. Jeschke 50 k., Krajsłach 50 k., Kurnatowski 50 k., G. T. 50 kop., E. Kajser 50 k., A. Klaus 50 kop., Reichert 50 k., Adler 50 kop., M. Szulc 50 k., Mikołajewski 30 k., bezimiennie 50 k., Kozłowski 50 k., Wildeman 50 k., Jan Rott 50 kop., Erchard 30 k., R. J. 1 rb., J. Panfil 50 k., M. Mateja 50 k.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 29 stycznia. Wyjednano pozwolenie na przyznanie ziemstwom prawa otwierania nie tylko szkół początkowych jednoklasowych, lecz także dwuklasowych z kursem 5 letnim. Jednocześnie w składzie rad szkolnych wzmocniono żywici ziemski, przyczem do składu tych rad włączono, z prawem głosu stanowczego, prezesów zarządów ziemskich.

Petersburg, 29 stycznia. Ogłoszono prawo o podwyższeniu procentu od wkładów w państwowych kasach oszczędności do 4% rocznie.

Petersburg, 29 stycznia. W pierwszej połowie stycznia st. st. nadwyżka wkładów nad wypłatą w kasach oszczędności wynosiła pięć milionów rubli, kiedy w tym samym okresie w latach poprzednich nie osiągała rb. 500,000.

Petersburg, 29 stycznia. Zapowiadają prawo o przyznaniu państwowemu Bankowi szlacheckiemu prawa dokonania piątej emisji 4% listów zastawnych Banku za 15 milionów rubli.

Petersburg, 29 stycznia. Na naradzie profesorów w sprawie reformy uniwersyteckiej, obradowano nad projektami artykułów o rektorach i innych urzędnikach uniwersytetu. Postanowiono: rektorów i ich pomocników wybiera rada, dziekanów zaś, oraz sekretarzy wydziału odpowiednio wydziały. Wszyscy wybierani są na dwa lata absolutną większością głosów z prawem ponownego wyboru na okresy następne. Większością głosów przyjęto w zasadzie następującą uchwałę: odpowiedzialność za utrzymanie w uniwersytecie porządku i za prawidłowy bieg życia uniwersyteckiego spada na rektora, któremu przyznaje się prawo niekierowania się w tym celu do wszelkich niezbędnych środków w granicach ustawy i zgodnie z przepisami, ustanowionymi przez radę i przez ministra oświaty.

Petersburg, 29 stycznia. Przeciw wyrokowi osobnej komisji, w sprawie redaktora dziennika „Naszaja Zizn”, prof. Chodskiego, podprokurator izby, Kukuranow zakłada protest kasacyjny,

w którym powołuje się na nieprawidłowe zastosowanie p. 7 tymczasowych przepisów o prasie.

Petersburg, 29 stycznia. Otwarcie pierwszego zjazdu waszechrosyjskiego muzułman nie odbyło się skutkiem zakazu naczelnika miasta.

Mińsk, 29 stycznia. W czasie wyjścia z soboru gubernatora Kurlowa rzucono bombę, która jednak nie wybuchnęła. Bomba uderzyła w głowę gubernatora i upadła mu pod nogi. Jednocześnie jakaś kobieta strzelała do policmajstra Norowa. Pomimo sześciu strzałów, policmajster nie był poszkodowany, natomiast ranieni byli listonosz i żołnierz. Sprawcy zamachu: mężczyzna i kobieta aresztowani, po ciężkim pobiciu przez tłum. Odmawiają oni ujawnienia swoich nazwisk. Gubernator otrzymał mnóstwo powinszowań.

Mińsk, 29 stycznia. Wyjaśniono osobistość mężczyzny i kobiety, którzy rzucili bombę i strzelali do gubernatora i policmajstra. Mężczyzna, który rzucił bombę, jest synem geometry Pulichowa, a kobieta — córką generała artylerii Izmailowicza.

Władykaukaz, 29 stycznia. Prokurator tużejszy wytoczył śledztwo przeciw redaktorowi gazety «Kazbek», Nazarovowi, na podstawie punktu II artykułu 129

Władykaukaz, 29 stycznia. W pow. mozdockim wybuchły zaburzenia rolne, dla których stłumienia wysłano dwie kompanie piechoty.

Batum, 29 stycznia. Z rozporządzenia generała gubernatora ponowia się lekcje w gimnazyach, a na przyszłość będą ściągane wszelkie zbiorowe żądania uczniów, organizacje młodzieży szkolnej i zebrania. Dwa torpedowce oraz statek transportowy «Danaj» pilnują wybrzeży.

Pawłograd, 29 stycznia. Tymczasowy generał gubernator ogłasza w gminach, że wszelkie zamachy na cudzą ziemię i lasy, grabieże i samowola, strejki służby folwarcznej i opór władzom będą tłumione bez litości siłą zbrojną. Wsie, których mieszkańcy będą dopuszczali się gwałtów w majątkach obywatelskich, będą niszczone ogniem działowym.

Bachmut, 29 stycznia. Krążą uporezywe pogłoski o tworzącym się zagranicą syndykacie węglowym, mającym zjednoczyć wszystkie czynne w zagłębiu donieckim kopalnie, znajdujące się w rękach endzozemskich. Pod wpływem tych wieści w związku z trudnościami, jakie wywołuje brak wagonów, ceny na węgiel idą w górę, a kopalnie wstrzymują się ze sprzedażą.

Putywł, 29-go stycznia. W pobliżu wsi Jurjewo włóścianie zaczęli rąbać las, uzbrojeni w strzelby, topory i widły. Brały w tym udział trzy wsie. Wczoraj zastosowano energiczne środki. Jeden z włóscian zabity, 30 aresztowano. Poszukiwani są przywódcy, którzy wołali zbiedz.

Tyflis, 29 stycznia. Doniesienie urzędowe o zaarrestowaniu gubernatora kazańskiego Starsielskiego i wicegubernatora Kipszydze jest fałszywe. Ziewzwano ich do Tyflisu z polecenia władzy wyższej.

Mitawa, 29 stycznia. W bliskości Tukumu zabito hr. Lamsdorfa i zraniono barona Recke. Stało się to na drodze do majątku hr. Lamsdorfa. Zabójcy uciekli.

Odesa, 29-go stycznia. Sprawa poręcznika Schmiata będzie rozpatrywana w pierwszych dniach lutego w twierdzy oczakowskiej.

Syzrań, 29 stycznia. W pobliżu stacji Ruzajowka na kolei kazańskiej wczoraj rozbił się pociąg towarowy. Kilka osób zabitych.

Pawłograd, 29 stycznia. Stację Łozowa zamknięto dla przyjmowania transportów zbożowych.

Ryga, 29 stycznia. Tłum uzbrojonych ludzi otoczył stację towarową, przeciął telefon i zmusił pracowników pod groźbą śmierci do niernazwania się z miejsca, poczem zrabował z kasy 2,349 rub. Urzędnika, który usiłował uciec, postrzelono. Na stacji Dinanuidshof kolei ryko-orłowskiej powstańcy zabili strzałem z karabinu naczelnika, ciężko ranili drugiego pomocnika i jakąś osobę obcą, poczem zbiegli.

Kopenhaga, 29 stycznia. Po audyencji porannej król duński Chrystyan IX, czując się zmęczonym, położył się do łóżka. Spoczywał do śniadania. Cesarzowa Marya Teodorówna odwiedziła dostojnego chorego około godziny 3 po południu i wezwała rodzinę królewską. Król umarł spokojnie o godz. 3 m. 40 po południu.

Paryż, 29 stycznia. W ostatnich czasach niektórzy finansjści wypowiadali się, że Rosya mogłaby uniknąć trudności finansowych, ogłaszając moratorium. Gazeta „Temps” energicznie protestuje przeciw takim środkom, które uważa za niewłaściwe dla Rosji, jako wielkiego mocarstwa, przebywającego trudności finansowe czasowego charakteru. Moratorium obniżyłoby powagę Rosji. Interes Francji nakazuje sprzeciwiać się takiemu środkowi i postarać się na innej drodze dopomóc sojusznicy. „Temps” przypisuje nader ważne znaczenie dla rynków finansowych oświadczenie rządu, że Dama państwowa będzie miała prawo kontroli finansów kraju.

Sofia, 29 stycznia. Wczoraj odbyło się zebranie kupców i przemysłowców w Filipopolu, Ruszczuku i Warnie, które wysłało depeşe do Białogrodu z powodu zatargu celnego Serbii z Austro-Węgrami. Uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd bułgarski do podtrzymania wszystkich siłami Serbii.

Sofia, 29 stycznia. Odpowiedź rządu bułgarskiego na protest Partii przeciwko zawarciu serbsko-bułgarskiego związku celnego, oświadcza, że Bułgarya jest państwem autonomicznym, posiadającym prawa nieograniczone do zawierania traktatów, popierających polityczne, oraz ekonomiczne interesy kraju. Żaden z paragrafów traktatu berlińskiego nie upoważnia Turcji do wtrącania się do spraw Bułgaryi.

DZIENNE.

Petersburg, 30 stycznia. Wydano prawo, na mocy którego kantory banku państwa przyjmują gotowiznę na wkład na wieczne czasy z opłaty 4 1/2% na rok z potrąceniem podatku dochodowego od kapitałów, złożonych w depozycie.

Rozkazano utworzyć posadę towarzysza ministra marynarki, a naczelnikowi głównego sztabu morskiego nadano prawa, równające go do stanowiskiem towarzysza ministra.

Kuratorów okręgów naukowych: odeskiego, tajnego radcę Solskiego i orenburskiego, rzeczywistego radcę stanu Zajackowskiego, uwolniono ze służby.

Mianowano gubernatorami: rz. r. st. Gondatti — tobołskim, rz. r. st. Essena — piotrkowskim. Rz. r. st. hr. Musin-Puszkina mianowano kuratorem okręgu naukowego odeskiego; rz. r. stanu Bobrownikowa — kuratorem okręgu naukowego petersburskiego.

Gubernator woroneski Andrejewski uwolniony został od służby. Radca stanu Strzyżewski i radca kolegiálny Nowicki mianowani zostali pełniającymi obowiązki gubernatorów: pierwszy — kazańskiego, drugi — taurydzkiego.

Radcę kolegiálnego Zubowskiego mianowano wice gubernatorem departamentu policji.

Petersburg, 30 stycznia. Minister komunikacji wyjeżdża jutro przez Moskwę na koleje południowo nadwołżańskie w celu zbadania stanu rzeczy na tych drogach.

Petersburg, 30 stycznia. Dziś rada państwa rozpoczęła obrady nad opracowanym przez radę ministrów na mocy Manifestu 30 października projektem prawa o związkach.

Petersburg, 30 stycznia. Otwarto narady reprezentantów przemysłu tabacznego w celu rozpatrzenia projektowanego przez ministra skarbu podwyższenia akcyzy od tytoniu oprócz mahorki i cygar trzeciego sortu o 34 do 37%. Narada wypowiedziała się przeciw zmianie istniejącego obecnie systemu banderoli na podatek od puda.

Tyflis, 30 stycznia. Zabity został przez bombę naczelnik sztabu generał-major Griażnow.

Tambów, 30 stycznia. Na stacji Borysoglebsk raniono pięciu kulami radcę rządu gubernialnego Łużanowskiego; przestępczynią, która nazwała się gimnazistką Aleksandrowską, aresztowano.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panom J. i U. Nazwiska członków zarządu „Sokoła” były ogłoszone w piśmie.

Panu Stefcikowi. Jeżeli ktoś zabiera głos w jakiejś sprawie, powinien mieć o niej pojęcie. Rzucając Pan gromy na prasę polską, nie wiedząc o tem, że: 1) pisma żądają podpisów dla własnej wiadomości, a nie dla umieszczenia ich pod artykułami, 2) zastrzeżenie podobne istnieje na całym świecie z powodów dla każdego łatwo zrozumiałych, bóg redakcyi nie może wieść anonimom, ani nawet listom osób jej nieznanym i każda wiadomość musi być sprawdzona.

Panu A. R. Należy przedstawić świadectwo rządów domów z całego roku; żaden właściciel, ani rządcą domu niema prawa odmawiania ich wydania.

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 30 stycznia. General-gubernator moskiewski Dabasow mianowany członkiem Rady państwa z pozostawieniem na zajmowanej posadzie. Dyrektor departamentu ministerium oświaty Tichomirow uwolniony został od obowiązków, na jego miejsce mianowano referenta komitetu naukowego tegoż ministerium Andrejanowa.

Petersburg, 30 stycznia. W ciągu ostatnich tygodni po dokonaniu rewizji w Warszawie, Wilnie, Ekaterynburgu, Ekaterynosławiu, Wileńsku, Ekaterynosławiu, Odesie, Łodzi, Siewskach, Tyflisie, Samarze, Irkucku, skonfiskowano wiele naboju, rewolwerów, bomb; odkryto kilka warsztatów, przygotowujących pociski wybuchowe.

Petersburg, 30 stycznia. Wykłady w instytucie politechnicznym, górniczym i technicznym odroczone do jesieni. Studentom dano urlopy do września. Azygowane na polepszenie bytu niższej służby kolejowej 16 milionów rubli już rozdzielono pomiędzy oddzielne drogi. Projekty i przepisy o obowiązujących normach odpoczynku, prawach, obowiązkach i przewinieniach służby kolejowej, opracowane przez ministerium komunikacji, wniesiono do rady ministrów. W kwestyi szkolnej minister komunikacji wydał odpowiedni cyrkularz.

Elizawetgrad, 30 stycznia. General-guberna-

tor pozwolił komitetowi partii konstytucyjno-demokratycznej zwołać zebranie członków dla narad nad spółdzielniem z bankiem włościańskim przy kupnie gruntów dla małopolskich włościan. Wezwano czterech właścicieli ziemskich, czterech włościan. Uchwalono wyjednać, aby cena nabywca sprzedawanych gruntów ustanowiona była przez komisję po wzajemnym porozumieniu się ze sprzedawcą i nabywcami i aby była obowiązująca dla banku.

Tyflis, 30 stycznia. W depeszy do namiestnika Najjaśniejszy Pan uwolnić raczył ze służby gubernatora kutańskiego Starosielskiego, wicegubernatora Kipszidze. Namiestnik komenderował członka rady Mickiewicza dla przeprowadzenia śledztwa o przeciwnej prawu działalności na służbie wymienionych osób; rezultaty tego śledztwa, po ustaleniu winy Starosielskiego i Kipszidze, będą przedstawione senatowi dla wytoczenia procesu karyminalnego.

Główny kantor gazety

„NOWOSTI“

niniejszem ogłasza, że prenumerata w mieście Łodzi i jej okęgach przyjmuje się w kantorze S. G. Hochberga, ul. Piotrkowska nr. 123.

12-5-5

Zbierajcie!!!

Szmaty, żelazo, korki, sznurki, kości, papier, szkło i t. p. przedmioty.

Zgłoszenia przyjmują firmy: „Królikowski” — Piotrkowska 124, „Kasprzykowski” — Piotrkowska 284, „Akce. Tow. Gostynski i S-ka” — Piotrkowska 68, „Lipinski” — Nowomiejska 1, oraz p. Zaborowski — Wileńska 50.

Prosi o to

KOMITET PRZECIWŻEBRACZY.

1503

Podręcznik do historii polskiej

„Dzieje Polski“

przez D-ra Feliksa Konecznego

z dużą mapą Polski i przeszło 80 rysunkami
dwa tomy, w broszurze 1 rb. 50 kop.

do nabycia w Administracji „Rozwoju“ 1238

Sąd Handlowy w Warszawie. Wyrokiem z dnia 4 (17) i 5 (18) stycznia 1903 r. postanowił: ogłosić upadłość Józefa Rabinowicza, licząc, jako początek upadłości, aż do czasu wyjaśnienia okoliczności sprawy, datę 16 (29) grudnia 1905 roku; upadłego Józefa Rabinowicza zamknąć w areszcie dla dłużników, a majątek jego w kantorach w Warszawie przy Pl. Teatralnym nr. 11 i w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 44, oraz w mieszkaniu w Warszawie przy Pl. Teatralnym nr. 11, tudzież we wszystkich innych miejscach, gdzie się okaże, opieczętować i oddać pod zarządek masy: sędzią komisarzem mianować członka sądu Kiltynowicza, a kuratorem adwokata przysięgłego Maksymiliana Goldbauma.

Warszawa dnia 12 (25) stycznia 1906 roku

Za zgodność świadczą **Maksymilian Goldbaum** Adwokat Przysięgły, Senatorska nr. 28.

Sędzia Komisarz masy upadłości Józefa Rabinowicza. Na mocy art. 476 i 480 kod. handl. wzywa wierzycieli rzeczzonej masy, aby w dniu 18 (31) stycznia 1906 roku o godzinie 11-ej rano stawili się osobiście lub przez pełnomocników w kancelaryi wydziału upadłości sądu handlowego w Warszawie (ul. Długa nr. 7) z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzytelności, celem wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych rzeczzonej upadłości. Warszawa dnia 12/25 stycznia 1906 roku.

122-1

Sędzia komisarz **Kiltynowicz.**

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun
i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis“
Maszyny do pisania „Remington“
Wagi amerykańskie „Fairbanks“
Biurka amerykańskie „Derby“
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane „Wernicke“
Kola pasowe drewniane
Lampy naftowe „Wellsa“
Segregatory „Imperial“

Zastępca na Łódź i okolice

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.

1058

NAUCZYCIELKA

Freblówka-nauczycielka

z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcji i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Średnia nr. 25 m. 1. 1092-d-38

ma wolne ranne godziny.
Wiadomość ul. Andrzeja nr. 5 m. 6 od 10-12 rano. 62-3-3

Ogłoszenie.

Nauczycielka

z świadectwem udziela lekcji w domach prywatnych i na pensjach, oraz przygotowuje do wszystkich szkół. 123-d-1
Wiadomość w adm. „Rozwoju“.

Jedna z większych fabryk krajowych poszukuje **zaraz**

zdołnego

agenta

na **Łódź.** Oferty pisemne oraz kopie świadectw i curriculum vitae, składać w adm. „Rozwoju“ sub L. A. H. 125-3-1

Zakład pogrzebowy

po zmarłym moim mężu s. p. Konstantym Machniku, **naład prowadzić** będę pod tą samą firmą. **Julia Machnik.** 124-3-1

Drobne ogłoszenia.

A) Leonard Suchwiski: korektor i stroiciel fortepianów i pianin. Piotrkowska 176. 173-1051

A.A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod „Przepisywanie“. 172-d

Cłopiec, mający lat 14, sierota, uczciwy, pracował przez lat 7 w jednej instytucji, w której powierzano mu większe sumy pieniężne, obecnie pragnie przyjąć miejsce podobne na posyłki w kantorze, lub jakiegokolwiek instytucji. Na zażądanie może przedstawić bardzo dobre świadectwo. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“, Przejazd 8. 164-4-4

Człowiek młody z ładnym charakterem pisma, obeznany z czynnościami biurowymi, poszukuje jakiegokolwiek bądź zajęcia zaraz. Oferty: Składowa 16 m. 15 Drecki. 198-1

Gospodyni z dobrymi świadectwami poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty pod G. S. w adm. „Rozwoju“. 194-2-1

Kucharki, pokojówki, niańki, lokajów, szwajcarów z dobrymi świadectwami rekomenduje Kantor służby, Piotrkowska 88. 128-10-6

Kawiarnia z 2 ma bilardami z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 189-3-2

Kawiarnia do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz. Ul. Andrzeja nr. 19. 105-6-5

Maszyna Singera pięknie szyjąca, 18 rubli i ręczna. Dzielna 28, Jureczyn 183-3p51

Mając trziesiętną praktykę poszukuję miejsca ucznia aptekarskiego Łaskawe oferty: Opatów, Radomska, Wesołowski. 181-4-2

Poszukiwani terminatorzy do introligatorni. E. Sadokierski, Łódź, Piotrkowska 112. 172-3-3

Pokój na parterze, osobne wejście, do wynajęcia od 1-go lutego b. r. Spacerowa 17, stróż wskaze. 84-d-8

Potrzebne są zdolne podręczne do stanników i uczenia. Ul. Ewangelicka nr. 18 m. 12. 170-2sw2

Potrzebni roznosiciele z kaucją Proszę się zgłosić między 1-6 pp. Biuro Dzienników, Piotrkowska 103. 201-1

Poszukuję filii piekarskiej, kaucya może być złożona na żądanie. Oferty pod A. S. w adm. „Rozwoju“. 193-2-1

S. S. Specjalna pracownia dziecięcych ubiorów przyjmuje do roboty: sukienki, ubranka i płaszczyki. Wileńska 111 m. 12. Il gło piętro. 1793wec-40

Służąca, umiejąca dobrze gotować, potrzebna od 1 lutego, wymagane świadectwa, pensja 20 rubli kwartalnie. Andrzeja 5, Żelazowska 169-3-3

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia w każdym czasie za 90 rubli. Wiadomość na miejscu, ulica Piwna nr. 22. 186-6-2

Sprzedam pianino używane, ul. Ogrodowa 26 m. 2 korytarz 4. 199-1

Uczeń władający trzema miejscowymi językami i kończący dwie klasy poszukuje posady w kantorze. Oferty pod A. B. w adm. „Rozwoju“. 202-2-1

Wojskowy felczer szuka zajęcia w fabryce lub szpitalu. Proszę zawiadomić w adm. „Rozwoju“. 206-3-1

Z powodu zmian rodzinnych jest do sprzedania w Łodzi pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie, egzystujące lat kilkanaście z wyrobioną klientelą, dające stały dochód. Wiadomość Piotrkowska 119 „Praca“. 196-1

Zaginiony paszport na imię Teodory Frankiewicz, wydany w Burzeninach gm. Majacowice pow. sieradzki. 200-3-1

Zaginiony paszport na imię Adelfa Burscha, wydany z gminy Zdunskiej Woli. 203-3-1

Znajdą natychmiast korzystne posady: bony polki, niemki, gospodynie, bufetowe i inne panny do składu aptecznego. Piotrkowska 119 „Praca“. 195-1

Zaginiony paszport na imię Józefa Andrzejczaka, wydany z gminy Piątku. 197-3-1

Zaraz do wynajęcia eleganckie mieszkanie 6 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami. Spacerowa 32 III p., stróż wskaze. 110-d-7

Zaginiony paszport na imię Michalina Kołodziejczak, wydany z gminy Krzykosy. 189-3-2

Zaginiony paszport na imię Józefa Lipińskiego, wydany z gminy Łagiewniki. 190-3-2

Zaginiona książeczka paszportowa, wydana z gminy Skórzec, guberni siedleckiej, powiatu siedleckiego na imię Edwarda Sadowskiego. 187-3-2

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 31
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla
dam od 5-6. c-56
W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11-1 i 4-8. 246-r-126

POWRÓCIŁ

Dr. med. GOLDFARB

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 9 do 12 rano i od 6
do 8 wiecz. panie od 5 do 6 wieczorem,
w niedziele tylko od 9 do 12 rano.
Zawadzka 18. 104-20-2

Piotrkowska № 108 m. 5

Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych.
Przyjmuje codziennie od 4-6½ wiecz.
491-r-54

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
Od 8½-11½ r., 6-8 wiecz., panie 5-6
popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
Cegielniana 23. 1608-d-186

Dr. Eugenia Zeligson

powróciła. 1096r8
Choroby kobiece i Akuszeria.
Piotrkowska 120
przyjmuje do 10 rano i od 3-5 popoł.

5

rubli kosztują Spodnie
zimowe z dobrego kam-
garu. Paltó zimowe na
kamgarowej podszew-
ce. 20.25 Ubranie ma-
rynarkowe z zimowego
kamgaru rb. 16. Kami-
zelki kolorowe w naj-
nowszych deseniach po
rb. 3.25. Wszystkie z czy-
stej wełny u

Emila Schmechla
Piotrkowska 98
róg Przejazd.

Inżynier

K. Spoliński

Św. Benedykta 10.
Telefon 978 (Cz. Górski).
Expertyzę techniczną, nadzór
fabr., porady, plany. 1403

Maszyna parowa

szybrowa jednocylindrowa o sile 100 ko-
ni indykowanych jest do sprzedania
w fabryce Akc. Tow. Łódzkiej fabryki
kleju, położonej w Chojnach Maszynę
oglądać można w ruchu do dnia 1 kwie-
tnia r. b. 63 3-2

Ryby rozplodowe

Ryby zarybkowe.

- 1) PSTRAGI:
pstragi tęczowe
pstragi strumieniowe,
łosos strumieniowy;
 - 2) Okunio-pstrąg;
 - 3) Złota Orka (Idus helanotus);
 - 4) Karpie, odmiany szybko rosnące
sprzedaje Dominium „Porszewice“.
- ADRES: Bruno Gehlig — Łódź.
Cenniki franco. 1005-52-25

Rb. 100

zgubiono dnia 24 stycznia w godzinach
południowych, były one owinięte w pa-
pier. Uczciwego znalazcę uprasza się o
złożenie ich na ul. Główną nr. 33 m. 29
za sowitą nagrodą. 106-3-3

2 umeblowane pokoje,

z oddzielnym wejściem, są do wynajęcia.

Tamże i Sala o 4 oknach

do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u
właściciela domu, Dzielnia nr. 13. 103 3-2

KRAWIEC MĘSKI

Leopold Staśkowski

przeprowadził się na ulicę
Spacerową 34.

99-3-1

Wykwalifikowany **Majster tkacki**,
połak, z 14-letnią praktyką w fabry-
kach zagranicznych i krajowych wyrobów
bawełnianych kolorowych deseniowych,
który także skończył szkołę handlową i
szkołę tkacką w Szwajcarii, obznajmio-
ny z różnymi krosnami mechanicznymi
i maszynami pomocniczymi, używanymi
w tkalniach mechanicznych wyrobów ba-
wełnianych, mogący być także pracow-
nikiem w kantorze przy prowadzeniu ksią-
żek fabrycznych, a także rysownikiem
nowych prób, poszukuje od 1 lutego r. b.
lub później posady. Łaskawe oferty pod
„Tkacz“ upr. adr. Centr. Biuro Ogłoszeń
L. i E. Metzli i S-ka w Warszawie. 83 3-3

Zakład Lecznicy

Chirurgiczno - Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyncze i wspólne. Ca-
łodzienne utrzymanie wraz z lecze-
niem 2-5 rb. dziennie. Porady
w ambulatorium kop. 50. Lekarze
ordynujący: chirurg **Dr. med.**
Krusche, ginekolog: **Ksawery**
Jasiński, Kaufman.

Potrzebna jest suma 10000 rub.

na I numer hipoteki po 24,000 Towarzy-
stwa na majątek ziemski składający się
z 28 włók, zabudowaniami i inwentarzem,
majątek odległy 2 mile od Łodzi. Oferty
proszę składać w Administracji „Rozwo-
ju“ pod lit. L. L. 10000. 37-3-3



Fosfatyna Faliere, przyjemny pokarm
najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 mie-
sięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odla-
czania od piersi i w okresie rośnięcia. U-
łatwia ząbkowanie i zapewnia prawidło-
wy rozwój kości. Sprzedaje w składach
aptecznych i aptekach. **Ostrzegamy przed**
naśladowicielami. 838-8-8

Biuro Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkim Chrześcijańskim To-
warz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, po-
zbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołaczę
zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz oby-
wateli ziemskich, że Biuro umieszcza robotników, tkaczy, przędzalni-
ków, ślusarzy, studniarzy, kowali, tokarzy, stolarzy, cieśli, ofi-
cjalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną,
oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyła-
nie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621 3

Każdy prenumerator

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

otrzymuje w ciągu roku 52 numery pisma, zawierające
1,200 kol. druku z 1,200 rys., kopiami obrazów, ilustracy-
mi chwili bieżącej i okładkę ogłoszeniową.

W roku 1906

znaczne powiększenie objętości

Tygodnika, dzięki czemu każdy prenumerator otrzymywał będzie właściwie

DWA PISMA

jedno poświęcone literaturze i sztuce, drugie ilustrujące chwilę bieżącą. Od
Nowego Roku drukuje Tygodnik powieść G. DANIŁOWSKIEGO p. t. „Jaskółka“
z ilustracjami K. Gorskiego.

Nadto **nowele i poezje**: I. Dąbrowskiego, K. Glińskiego, W. Gomulickiego,
E. Jeleńskiego, I. Kasprowicza, M. Konopnickiej, I. Leńskiego, Wł. Orkana, Or-Ota,
El. Orzeszkowej, Bolesława Prusa, Fr. Rąbity Gawrońskiego, T. R. tnera, Wł. Rey-
monda, M. Rodziwiczówny, H. Sienkiewicza, W. Sieroszewskiego, A. Szymańskiej,
K. Tetmajera, G. Zapolskiej, St. Żeromskiego, M. Zycha i w. in. z ilustracjami.

Szereg obficie ilustrowanych zeszytów albumowych,

poświęconych sprawom artystycznym, społecznym i politycznym chwili bieżącej.
Nadto 4 poważnej objętości (15 do 20 arkuszy druku) tomy

dzieł Henryka Sienkiewicza

(nie objętych żadnym z dotychczasowych wydań zbiorowych), z bibliografią oraz
wyczerpującym życiorysem znakomitego pisarza, pióra STEFANA DEMBEGO.

W każdym numerze w arkuszach powieść tłumaczona.
Od Nowego Roku głośna powieść WERESAJEWA „Bezdroże“.

Premjum artystyczne

Kolorowa reprodukcja
obrazu artysty polskiego.

Prenumerata „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ razem z dodatkiem po-
wieściowym w arkuszach, 4 tomami dzieł powieściowych, z dodatkami zeszytami
oraz premjum artystycznym: w Warszawie: kwartalnie 2 rb., półrocznie 4 rb.,
rocznie 8 rb. Z przesyłką pocztową w Królestwie i Cesarstwie
kwartalnie 3 rb., półrocznie 6 rb., rocznie 12 rb.

Nowy adres Redakcji i Administracji TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO:
Warszawa, ul. Zgoda № 12, róg Siennej przy ul. Marszałkowskiej.

32-2-2



Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.

z kursem dla freblanek i bon.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy
i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie.

51-4-3

K. Weigelt

ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.



Lampy, kuchenki

i PIECE gazowe i spirytusowe

poleca w wielkim wyborze

M. Burakowski

Cegielniana № 37. Telefon № 694. 1471
10 0

Ricinus Siccol

(Olej rycynowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszyst-
kich aptekach, oraz składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo
i gub. Królestwa **Erlich i S-ka**, Warszawa, Sienna 9. 1479 8-8